

Szpilki vs. Rzeczywistość

Od wieków na świecie panuje zasada , że KOBIEТА = SZPILKI. Zasada zdaje mi się prawidłowa, bo nic tak jak szpilki nie podkreśla seksapilu, zmysłowości, ale przede wszystkim idealnej, tak właśnie (bez wyjątków), figury kobiety.

Mężczyźni odbierają szpilki różnie... Jedni jako coś normalnego, inni widzą kobiety przez tak zwane „szpilki władzy” (tu: kobieta sukcesu może pozwolić sobie na wysokie, drogie szpilki od znanego projektanta) i może ona pozwolić sobie na jakiegokolwiek szpilki. A co z resztą kobiet?! Każda chce czuć się ładna bez względu na to, czy jest „kurą domową”, uczennicą czy właśnie kobietą sukcesu.

Idąc po mieście w szpilkach (nowiutkich), natknęłam się na studzienkę kanalizacyjną i obcasem utknęłam w dziurce tej kanalizacji... Rozważmy dwie sytuacje:

- a) robotnicy mogli się śmiać, nie pomagając mi i jeszcze kpić z mojej sytuacji.
- b) mogli pomóc i śmiać się razem ze mną z tej śmiesznej historii.

Na szczęście była to druga sytuacja.

Ale czy każdy mężczyzna potrafi docenić starania kobiety? Obalamy: my nie rodzimy się w szpilkach, nas też bolą nogi – choć udajemy, że jest inaczej i wychodzi nam to fenomenalnie! Zauważcie i doceniecie, że to (w pewnym sensie) dla Was nosimy te szpilki- choć 50% to jednak nasza satysfakcja z dobrego wyglądu! Więc następnym razem, Panowie, gdy zobaczycie dziewczynę w szpilkach, spójrzcie na całość, nie zastanawiajcie się, jak ONA idzie na tych 12 centymetrowych szpilkach – tylko, że robi to z pasją i poświęceniem dla dobrego wyglądu, podkreślenia atutów, których każda kobieta ma tak wiele.

Kochamy szpilki i wiele dla nich zniesiemy!

Buziaki;*

Małenka